

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wiecz. drukarnia 496.

Adm. istracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

W sobotę i w niedzielę wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi głosują do Kasy Chorych na listę Nr. 2.

Zapowiedź nowej ery w Rumunji.

Po dziesięciu latach rządów t. zw. liberałów w Rumunji, a właściwie oligarchji, złożonej z finansistów i adwokatów, utworzył w ostatnich dniach nowy gabinet rumuński przywódca chłopskiej partji, Julusz Maniu.

Jak zwykle, gdzie rządzi oligarchja, tak i w Rumunji wytworzyły się stosunki, które nie przynoszą jej zbytniego zaszczytu, a które mają już swoją ustaloną sławę. Dość wspomnieć, że wybory rumuńskie są w całym świecie synonimem wszelkiego rodzaju tricków i szwindłów, że w opinji Europy parlament rumuński nie odzwierciedlał prawdziwego układu sił w społeczeństwie rumuńskim i nurtujących go prądów i nastrojów.

Kryzys rządowy w Rumunji trwa od kilku lat, a główne jego źródło tkwiło w tem, że bezwzględne rządy oligarchji nie chciały dopuścić do współudziału władzy ludności ziem zjednoczonych po wojnie, a mianowicie Siedmiogrodu, Besarabji i Bukowiny.

Przez kilka lat ostatnich rządy utrzymały się dzięki dyktaturze Jonego Bratianu, jednostce silnej i wybitnej. Gdy po śmierci jego rządy objął Vintila Bratianu, brat poprzedniego, nastąpił szybki już proces upadku. Vintila Bratianu nie mógł wytrzymać silnej opozycji, prowadzonej przeciw niemu przez stronnictwo narodowo-chłopskie, na czele którego stoi Julusz Maniu. Siły tej opozycji rosły z dnia na dzień, tak, że cały kraj szybko nastrojony był przeciwko dotychczasowemu rządowi. — O ostatecznym upadku gabinetu „liberałów“ zdecydowała sprawa pożyczki zagranicznej, której banki zagraniczne miały udzielić, ale pod warunkiem, że będzie ona w parlamencie zatwierdzona jednogłośnie. Vintila Bratianu nie mógł jednak warunku tego spełnić właśnie z powodu stronnictwa narodowo-chłopskiego, które przed kilku miesiącami urządziło demonstracyjną secesję z parlamentu, do którego wrócić nie chciało. Bratianu podał się do dymisji, która została przyjęta, a misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Maniu.

Maniu objął rządy w Rumunji pod nowymi hasłami, a mianowicie pod hasłem zmiany osób rządzących oraz dotychczasowego całego systemu rządzenia.

Do nowego gabinetu dostali się nowi ludzie. W skład jego weszło pięciu Rumunów siedmiogrodzkich, jeden bukowiński i jeden besarabski. Przez wprowadzenie tej zmiany, uwzględniającej reprezentantów wszystkich ziem przyłączonych po wojnie, zmienia się dotychczasowy charakter rządów.

W pracy wewnętrznej państwa Maniu stawia sobie za zadanie oczyszczenie Rumunji ze stosunków, jakie wytworzone zostały wskutek systemu rządów oligarchji. W tym celu rozpiął nowe wybory na 12. i 15. grudnia, przyczem przeprowadzone być mają — wedle zapowiedzi Maniu — całkowicie legalnie z zachowaniem wszystkich konstytucyjnych praw, bez jakiegokolwiek nacisku ze strony administracji państwa.

Oświadczenie tow. Niedziałkowskiego.

WARSZAWA, 15. listopada. (tel. wł.). W związku z umieszczeniem w szeregu pism warsz., protokołu jednostronnego, spisane przez zastępców p. Sławka w sprawie honorowej pomiędzy p. Sławkiem a tow. Niedziałkowskim, oraz wobec komentarzy, jakie się ukazały w „Głosie Prawdy“ i „Polsce Zbrojnej“ itd. tow. Niedziałkowski umieszcza w „Robotniku“ następujące oświadczenie:

1) Zostałem wyzwany na pojedynek przez p. Wal. Sławka w charakterze przewodniczącego posiedzenia Z-PPS., i redaktora nac. „Robotnika“. 2) Będąc wyzwany w tym charakterze nie mogłem, pod żadnym pozorem, uznać za podstawę postępowania honorowego t. zw. kodeksu W. Boziewicza, który zaprzecza w kilku artykułach równouprawnienia honorowego robotnikom, włościanom i mieszczanom. Nie przyjąłbym za podstawę tego kodeksu w żadnych innych warunkach, 3) Nie mogłem

stwarzać precedensu odpowiedzialności z bronią w ręku przewodniczącego zebrania politycznego, a takim było zebranie Z. PPS. 4) Jako socjalista, będąc wyzwany w charakterze przewodniczącego zebrania socjalistycznego i redaktora dziennika socjal., nie uważam za możliwe dla siebie łamać poglądu całego obozu socjal., że pojedynki są przeżytkami okresu feudalnego i demoralizacją życia publicznego. 5) W sprawie pomiędzy pos. Pierackim, a tow. Żuławskim, w której brałem udział jako świadek ze strony tow. Żuławskiego nie było mowy o pojedynku, mówiono tylko o zlikwidowaniu zatargu, co też zostało uskutecznione.

Oświadczenie niniejsze oddaję pod sąd całej demokracji polskiej i wszystkich ludzi honorowych. Mam do tego prawo wobec publicznego wystąpienia „Głosu Prawdy“.

Warszawa, 15. listopada 1928.

Mieczysław Niedziałkowski

Potępienie napaści p. Sławka na tow. Marka.

WARSZAWA, 15. 11. (tel. wł.). W odpowiedzi na napastę p. Sławka na tow. Marka do redakcji „Robotnika“ napływają liczne depesze i listy z wyrazami potępienia postępku p. Sławka i uznania dla tow. Marka. Mędzy innymi nadeszły listy od OKR-u w Zamościu, TUR-a w Zamościu, Egzekutywy OKR-u w Piotrkowie, OKR-u w Stanisławowie.

Ujęcie tajnego kurjera sow. i szplega

WILNO, 15. 11. (AW). Jak podaje „Kurjer Wileński“ w pobliżu wsi Hroeki w rejonie Wielkich Chutor podczas usiłowania nielegalnego przedostania się przez granicę, został ujęty tajny kurjer sowiecki, znany prowokator i szpieg bolszewicki, były oficer do specjalnych poruczeń w mińskim GPU, ukrywający się pod nazwiskiem Horman vel Czarski. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji władz śledczych.

WIELKA KATASTROFA SAMOLOTOWA.

SAN ANTONIO, 15. 11. (AW). Wielki transportowy samolot uległ katastrofie. 6 lotników wojskowych poniosło śmierć na miejscu.

O ile faktycznie takje wybory zostaną przeprowadzone, będzie to w politycznym życiu Rumunji nową zupełnie erą. Również ulec ma zmianę dotychczasowa polityka wobec mniejszości narodowych. Maniu zapewnia, że dążyć będzie do ich równouprawnienia.

Wedle wywiadu, udzielonego prasie, Maniu

O reaktywowanie urzędu wicepremiera.

WARSZAWA, 15. 11. (AW.). „Express Por.“ donosi, że od kilku dni w decydujących sferach rządowych omawiana jest sprawa utworzenia stanowiska wiceprezesa R. Min. Dziennik przypisuje duże znaczenie ostatniej konferencji gen. Sosnkowskiego z premierem Bartlem i podkreśla, że Prezydent Rzplitej przyjął gen. Sosnkowskiego na dłuższej audjencji.

Echa morderstwa prez. Obregona

Samobójstwo po nieudanej zemście

MEKSYK, 14. 11. Kapitan Obregon, wuj Obregona, męża stanu, zamordowanego przez Torala, usiłował w dniu wczorajszym strzelić do mordercy, został jednakże rozbrojony. Njebawem potem Obregon odebrał sobie życie.

NAGRODA LIT. ART. MIASTA WILNA.

WILNO, 15. 11. (AW). Odbłyło się tu posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, na którym uchwalono wyznaczyć nagrodę 2.000 zł. za najwybitniejszą pracę literacko-artystyczną dotyczącą m. Wilna. Uchwalono również stypendjum w wysokości 1.200 zł. dla doktoranda studującego zagadnienia samorządowe.

oświadczył, że utrzyma dotychczasową politykę zagraniczną i dążyć będzie do uregulowania stosunków z temi państwami, z którymi Rumunja dotąd stosunków nie utrzymuje.

Czy w Rumunji znajdą jakieś zasadnicze zmiany, czy faktycznie rządy Maniu spełnią głoszone przez niego hasła — niedaleka przyszłość pokaże.

Dziesięciolecie Niepodległości Łotwy.

Dnia 18 listopada r.b. cały naród łotewski obchodzić będzie uroczyste pierwsie dziesięciolecie swej niepodległości państwowej.

Bezpośrednio po przewrocie bolszewickim w Rydze, kiedy Ryga okupowana jeszcze była przez wojska niemieckie, utworzyła się w Walku Łotewska Rada Narodowa, która o rok później, dnia 18. listopada 1918 roku, proklamowała niepodległość i samodzielność republiki łotewskiej.

Wojna światowa, głównie zaś okupacja niemiecka, wyrządziła Łotwie bardzo poważne szkody, tak, że młoda republika musiała niezwłocznie po uzyskaniu niepodległości przystąpić do wyliczonej pracy około odbudowy gospodarczej państwa.

Reforma rolna w Łotwie, wykonywana w myśl ustawy z dn. 24 września 1924 roku, jest już w znacznej mierze zrealizowana.

Wielka własność ziemską oraz majątki klasztorne zostały wywłaszczony bez odszkodowania.

Nie wywłaszczono dotychczas ziemi, należącej do towarzystw filantropijnych, do szkół, instytucyj naukowych i samorządowych. Probostwom i gospodarstwom wiejskim pozostawiono około 20 hektarów ziemi. Dzięki wykonaniu reformy rolnej oraz innych reform społecznych udało się mianowicie podnieść poziom gospodarczy kraju, wybudować cały szereg nowych kolei i portów oraz rozbudować przemysł krajowy. Dzięki stosowaniu daleko idących oszczędności w administracji państwowej, miała Łotwa już w roku 1921

budżet zrównoważony.

Zaprowadzono własną walutę (jednostką monetarną — łat), opierającą się na złotym franku, która w związku z rozsądną polityką kierowników finansów państwowych nigdy nie ulegała poważniejszym wahaniom.

Łotwa ma znakomite porty, jak Liepaja, Ventspils, przede wszystkim zaś Ry-

ga posiada znakomite, a zarazem wszelkim wymogom nowoczesnej techniki odpowiadające, urządzenia portowe. W ciągu jednego tylko roku 1927 obrót towarowy w tych portach wynosił 840.000 ton.

Handel zagraniczny

Łotwy rozwijał się w pierwszym dziesięcioleciu jej życia państwowego bardzo obiecująco. Głównymi przedmiotami eksportu łotewskiego są: ryby, konserwy, len, masło, drzewo, bydło, mięso, bekony, szczecina, futra, wyroby gumowe, zapałki, linoleum smary itd.

O ile chodzi o

życie umysłowe

narodu łotewskiego, to rozwija się ono również bardzo pomyślnie. Naród łotewski ma

bogata literaturę i dobrze prosperującą prasę. Ludzie z wykształceniem akademickim tworzą znaczny odsetek ludności. W głównym mieście Łotwy, Rydze, istnieje uniwersytet z 11 fakultetami i 7.500 słuchaczami. Przy uniwersytecie urządzone są liczne instytuty naukowe. Wykształcenie artystyczne otrzymują obywatele Łotwy w konserwatorium państwowem i w szkole sztuk pięknych. Szkolnictwo łotewskie stoi na ogół na wysokim poziomie. Obowiązek nauki szkolnej obowiązuje wszystkich obywateli państwa w wieku od 6 do 16.

—o—

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI.

WARSZAWA, 15. 11. (Pat.). Na zbliżające się 18. b. m. święto 10-lecia niepodległości republiki łotewskiej Rząd Polski wysłał do Rygi delegację w składzie prezesa komisji dla spraw zagranicznych Sejmu ks. Janusza Radziwiła i naczelnika wydz. wschodniego w MSZagr. Tadeusza Hołównki. Delegacja wyjeżdża do Rygi dzisiaj wieczorem pociągiem wileńskim.

Sprawa „pancernika” w Reichstagu

Jak będą głosować członkowie rządu. — Propozycja centrum.

BERLIN, 15. 11. (PAT.). Dziś w Reichstagu rozpoczęła się debata nad sprawą budowy pancernika. Sytuacja parlamentarna w tej sprawie nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona i zawiera nadal niebezpieczeństwo dla koalicji rządowej. Sytuacja uległa pewnemu zaostrzeniu wczoraj wieczorem, ponieważ frakcja socjalistyczna uchwiliła, że wszyscy członkowie gabinetu, mają głosować wraz z całą frakcją za wnioskiem żądającym zaprzestania budowy pancernika. Uchwałę tę zakomunikowaną frakcji centrowej uznało centrum za fakt wytwarzający zupełnie nową sytuację i odrzuciło decyzję swą w tej sprawie na później. Dzisiejszy organ wrocławskich socjalistów zbliżony do prezydenta Reichstagu Loebego występuje ostro przeciw prezydentowi Hindenburgowi zarzucając mu niekonstytucyjne zachowanie się i popieranie ministra Groenera przeciw kanclerzowi. Ciekawy fakt stanowi żądanie frakcji centrowej za-

komunikowane socjalistom przez pos. Stöckerwalda, aby przynajmniej kanclerz przy głosowaniu nad wnioskiem socjalistycznym wstrzymał się od głosu, centrum twierdzi bowiem, że głosowanie kanclerza za wnioskiem żądającym zaprzestania budowy pancernika musiałoby być uważane za wystąpienie szefa gabinetu odpowiedzialnego za całość polityki przeciw całemu resortowi Reichswchrey i programowi tego resortu co centrum uważa za dezorientację gabinetu. Akcja stronnictwa centrowego obracająca się dookoła sposobu oddania głosu przez kanclerza stała się dziś nazewną głównym punktem dyskusji i pertraktacji. Głosowanie nad sprawą pancernika zapowiedziane jest na piątek popołudniu. Przed dzisiejszym posiedzeniem Reichstagu odbędzie się jeszcze jedna narada gabinetu poświęcona ostatecznemu wyjaśnieniu sprawy głosowania członków rządu.

—o—

M. H.

2)

Gandhi,

prorok i przywódca nowych Indji.

(Ciąg dalszy).

Mahatma liczący lat około 60, prowadzi tryb życia możliwe skromny, w zupełności podobny do życia najbiedniejszego parjasa. Pożywienie jego składa się z owoców, ryżu i mleka koziego. Nie jada mięsa, nie pija alkoholu, kawy ni herbaty.

„Gdybyśmy mogli zobaczyć na własne oczy — mówi — w jaki haniebny sposób traktuje się robotników, zajętych na plantacjach herbaty, kawy i kakao, wówczas wyrzeklibyśmy się chętnie raz na zawsze spożywania tych napojów”. Mawia też: „Nie odważyłbym się posiadać cośkolwiek więcej ponad to, czego bezwarunkowo potrzebuje. Jak długo trzy miliony ludzi musi się zadowalniać jednym jedynym posiłkiem na cały dzień, nie mamy i my prawa jeść więcej”.

Czy ten niezwykle czar, jaki otacza „mahatmę” i pociąga za nim miliony, tkwi w jego osobie, gestach, wymowie?

Bynajmniej. Wedle relacji znających go, Gandhi nie odznacza się wcale ani wyglądem zewnętrznym, ani wymową. Apeluje zawsze raczej do rozumu słuchaczy, niż do uczuć, mówi spokojnie, z umiarkowaniem, unika pięknych frazesów i wszelkiej przesady. Głęboko religijny, nie waha się jednak odmówić boskości najstarszym hinduskim pismom świętym, jeśli nie zdołają one trafić mu do przekonania.

Romain Rolland w pracy swej o Gandhim za-

znacza, iż jest to może jedyny wśród wielkich proroków świata, który nigdy nie twierdził, jakoby miewał wizje i objawienia.

Sam Gandhi niejednokrotnie protestował przeciw temu, by jego miano za świętego. Kiedy władze angielskie aresztowały go, jako przywódcę niebezpiecznego dla nich ruchu, pisał, iż jest zadowolony z tego obrotu sprawy. „Przedewszystkiem, obali się w ten sposób zabobon, jakoby był obdarzony nadnaturalną siłą i jakoby tylko od mego osobistego wpływu zależało ułanie się ruchu non-kooperacyjnego. Dopiero po moim aresztowaniu pokaże się njezbicie, że i bezemnie potrafią Indje doprowadzić zwycięsko do końca rozpoczętą akcję”.

Jednym z głównych rysów Gandhiego jest najgłębsze, fanatyczne niemal szukanie i miłowanie prawdy. Jako młodzieniec w domu rodzicielskim (należącym do sekty „dzainas”), czy też na studiach prawnych w Londynie, czy jako adwokat w Bombaju, odbijał od otoczenia tą niepojętą dla innych, bezwzględną miłością prawdy, która mu kazała niejednokrotnie mandat składać podczas publicznej rozprawy sądowej, kiedy doszedł do przekonania, że klient go poinformował fałszywie.

Drugim rysem tego niezwykłego człowieka jest jego nieskończona poprostu litość. Ta litość objawia się na każdym kroku, wbrew zakazom kast, a źródłem jej głęboka wewnętrzna solidarność ze wszystkimi wydziedziczonymi. Bierze na siebie los tych, co są zmuszeni znosić najcięższy niedostatek.

„Podobnie jak Buddha — pisze Fuloep-Miller — i on także wdział najokropniejsze obrazy nędy na święcie, a odkał je ujrzał, nie mógł ich już nigdy zapomnieć, ani myśleć poważnie o czym innym, jak o sposobach ulżenia cierpiącym”.

Będąc w więzieniu, nie chciał Gandhi nigdy

zygnować ze wszelkich udogodnień, o ile one nie korzystały z jakichś specjalnych przywilejów i rebyły przyznawane jego współtowarzyszom niedoli.

Tak mniej więcej w najogólniejszych rysach przedstawia się osobistość Gandhiego, którego niejednokrotnie stawiano obok Buddhy, Sokratesa i Jezusa... a mówili to ludzie, którzy zwalczyli gwałtownie cały jego system polityczny.

II.

JEGO IDEJE.

Jakkolwiek niezwykle jest osobistość Gandhiego i wielki urok tkwi w tej łagodnej, przepojonej wszechludzką solidarnością postaci — to jednak i ideje, przez niego głoszone, muszą być nadzwyczajne, nowe i požądane przez świat hinduski, skoro setki milionów idą za nim bez wahania, w najwyższej ekstazie czci.

Co głosi Gandhi?

Przedewszystkiem podnosi odważnie i niezachwianie ową krzywdę, jaką cierpią parjasi w Indjach.

Nie cofa się przed poaniem w wątpliwość aurytytetu tych pism hinduskich, które podobną zasadę każą uważać za część składową wiary hinduskiej.

Widać w nim odwagę prawdziwego reformatora, kiedy oświadcza, iż sam nakłaniałby swój naród do przejścia na religję mahometańską lub chrześcijańską — jeżeli mu kto zdoła udowodnić, że zasada „netykalności” jest rzeczywiście zasadniczą myślą hinduizmu. Jest święcie przekonany, że odtrącenie parjasów nie jest religijnym przykazaniem jego wiary, lecz jej późniejszym sfalszowaniem.

(C. d. n.)

—o—

Tylko w APOLLO

MILÓŚĆ i ŁZY SZOPENA

Wielka epopea miłości i tęsknoty. Dziś z powodu koncertu I. seans o 3 - ostatni o 6.

Przedwyborcza demagogia.

(Na marginesie listy wyborczej Nr. 5 do Rady Kasy chorych miasta Lwowa)

Pisaliśmy niedawno o demagogii **polskich nacjonalistów**, którzy pragną w swe ręce zagarnąć Kasę chorych; — stawiają oni w swych odezwach cały szereg nierealnych projektów, które Kasę chorych nęczyłoby by zrujnowały a pozatem ostrze swjej walki zwracają przeciw socjalistom, przeciw P. P. S., znienawidzonej przez polską reakcję wszelkich odcieni.

Obecnie musimy stwierdzić, że przeciw socjalistom, przeciw znienawidzonej przez reakcję P.P.S. zwraca się w walce o Kasę chorych również demagogia **ukraińskich nacjonalistów**.

Jest to pewnego rodzaju zaszczyci dla P. P. S., że ma tylu a tak różnego rodzaju wrogów. „Wiele wrogów, — wiele zaszczytu!” — powiada niemieckie przysłowie.

Dziwne — a może i nie dziwne — że i **ukraińscy i polscy nacjonalisci** idą **wspólnie do ataku** na dotychczasowy Zarząd Kasy chorych; ale **dziwniejsze**, że na ukraińskich odezwach widnieją nazwiska **ludzi, którzy znani są jako socjaliści!** Podczas, gdy **socjaliści żydowskie**, zarówno z „Bundu” jak i z „Poalej-Sion” (prawicy) razem z polskimi socjalistami a w harmonii z reprezentantami wszystkich klasowych organizacyj zawodowych robotniczych znaleźli się razem na jednej liście, to nazwiska socjalistów ukraińskich widnieją na odezwach ukraińskiego bloku wyborczego, który walczy, wcale nie gorzej niż blok wyborczy polskich nacjonalistów, przeciw liście robotniczych związków zawodowych, przeciw socjalistycznej liście Nr. 2!

A walczy ten blok wyborczy takimi samymi metodami, jak nacjonalistyczny blok polski, i stawia podobne jak ten blok żądania.

Wystarczy podnieść np., że blok ukraiński żąda tak samo, jak blok „jedynki” wolnego wyboru lekarzy „z pośród wszystkich lekarzy danej miejscowości” bez względu na to, czy to lekarz kasowy czy też nie”. Jaka kłeska byłoby dla Kasy chorych wprowadzenie tej „reformy” demagogicznej, o tem pisaliśmy poprzednio, krytykując odezwy pp. z „jedynki”. I to hasło demagogiczne, zwalczane tak bardzo przez socjalistów niemieckich, zwalczane w Niemczech, na których wzorowało się nasze ustawodawstwo społeczne, podnoszą dziś pp. z ukraińskiego bloku a ich odezwy podpisują ludzie, którzy uchodzili dotąd za socjalistów!

Protokół jednostronny

spisany w dniu 14 listopada przez tow. Jana Kwapińskiego i ob. Stanisława Thugutta, jako zastępców tow. Niedziałkowskiego, w sprawie honorowej między pos. Mieczysławem Niedziałkowskim, a pos. Walerym Sławkiem.

Ob. ob. Jan Kwapiński i Stanisław Thugutt, jako zastępcy posła Mieczysława Niedziałkowskiego odbyli w dniu dzisiejszym o godz. 5-tej konferencję z pp. pułk. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim i pułk. Bronisławem Pierackim, jako zastępcami posła Sławka, dla omówienia sposobu satysfakcji, której poseł Sławek żąda od posła Niedziałkowskiego za uchwałę klubu ZPPS, jaką poseł Sławek uczuł się dotknięty.

Propozycję przekazania sprawy sądowi sejmowemu albo obywatelskiemu, któryby rozpatrzył zajęcie na fle toczącej się od pewnego czasu dyskusji publicznej, pp. Wieniawa-Długoszowski i Pieracki odrzucili, uważając za jedynie dopuszczalny sposób satysfakcji dla posła Sławka, jako dla oficera, starcy za bronią w rękę.

Ob. ob. Kwapiński i Thugutt oświadczyli, że mandat ich, poseł Niedziałkowski, nie uznaje, jako socjalista i demokrata, pojedynku, który uważa za przeżytek i nic nie rozstrzygającą formę załatwienia sporu.

Wobec powyższego do porozumienia, ani do spisania obustronnie podpisanego protokołu nie doszło, a ob. ob. Jan Kwapiński i Stanisław Thugutt

I ci sami ludzie rzucają w odezwach bloku ukraińskiego na dotychczasowy Zarząd Kasy chorych zarzuty kłamliwe, których by się nie powstydzili pp. z polskiego bloku nacjonalistycznego.

„Ukraińscy robotnicy! Wy wzięcie, jaką mieliście pomoc dotychczas z Kasy chorych. Nie było się komu ująć za Wami! Przyszedł czas, żeby i ukraińscy robotnicy młeli głos w Kasie chorych”.

Tak piszą pp. z bloku ukraińskiego.

Nie dziwimy się szowinizmowi ukraińskiemu, że mogą w biały, jasny dzień tak śmiało... mijać się z prawdą. — Ale dziwi nas, że ich odezwy podpisują ludzie, znani dotychczas jako socjaliści!

Czy pp. z bloku ukraińskiego nie wiedzą, że w Zarządzie Kasy chorych zasiadali **zawsze reprezentanci pracowników ukraińskich**? Czy w **Prezydium Zarządu**, a więc w najwyższej instancji tej Kasy chorych nie zasiadali mężowie zaufania **ukraińskich robotników**? Czy ś. p. **Iwan Woźniak**

nie był przez cały szereg lat aż do śmierci zastępcą prezesa Zarządu? Czy **obecnie nie jest jednym z wice-prezesów Zarządu Andrzej Kusyk**, przewodniczący organizacji drukarzy? Czy tow. Kusyk nie jest Ukraińcem?!

A urzędnicy i funkcjonariusze? Czyż w każdym dziale Kasy chorych niema **całego szeregu pracowników ukraińskiej narodowości**? Czy w bardzo ważnych działach (np. buchalterja i egzekucja) **kierownikami nie są Ukraińcy**?! Czy mamy wymienić ich nazwiska? W **ostatnich czasach** np. przyjęto do Kasy chorych na stanowisko wybitne (zastępstwo prawne w sprawach egzekucyjnych) **jednego z bardzo wybitnych działaczy ukraińskich**. Czy mamy wymienić nazwisko? Czyżby pp. z bloku ukraińskiego o tem nie wiedzieli?!

Stawianie postulatu, by do Kasy chorych przyjmowano ludzi, bez różnicy narodowości — to wyważanie drzwi otwartych a raczej podstępny a obłudny i **kłamliwy zarzut**, jakoby Zarząd Kasy chorych był **stronniczym wobec pracowników ukraińskich**...

Po takich enuncjacjach pp. z bloku ukraińskiego nie dziwimy się już wcale, że pisząc o socjalistach polskich stawiają ich na równi nie tylko z komunistami ale i z „jedynką”, że gromy ciskają na „panów z P. P. S.”.

Dziwimy się tylko, że do tej roboty przyklatają rękę ludzie, **zwący siebie socjalistami**, że idą do ataku **przeciw zjednoczonej liście robotniczej**, że **rozbijają jednolity front robotniczy**!...

—o—

Do Posła Tow. Dra Zygmunta Marka w Warszawie

Szanowny Towarzyszu!

Niżej podpisane organizacje robotnicze zasyłają Wam wyrazy hołdu i czci, jako Prezesowi Klubu Posłów PPS., oraz wyrażają oburzenie z powodu niesłychanej w dziejach parlamentaryzmu kulturalnych krajów obelgi, jakiej dopuścił się w stosunku do Was Prezes Klubu B. B. p. Walery Sławek, z powodu pełnej taktu i poczucia odpowiedzialności za losy Państwa mowy Waszej, wygłoszonej w dyskusji nad przemówieniem Ministra Skarbu. Jest to tembardziej bolesne i oburzające, że p. Sławek asumpt do swego niesłychanego czynu wzięł z krytyki Waszej, jakiej z nakazu Partii, pełniąc swój ciężki obowiązek posła socjalistycznego, podaliście znany wywiad Marszałka Piłsudskiego o jego stosunku do reprezentacji Narodu-Sejmu.

W obeldze, rzuconej na Was przez p. Sławka, widzimy dążenie tegoż i jego podwładnych do kneblowania ust przedstawicielowi Narodu w Sejmie, który chce się uczynić „niemym” według słynnego wyrażenia Marszałka Daszyńskiego. Jest to wyraźna próba rozbicia Sejmu od wewnątrz przez wywołanie awantur przy każdej sposobności, a w szczególności przy stosowaniu przez Sejm do-

puszczalnej we wszystkich parlamentach krytyki Rządu i jego członków. Według wyjątkowo uproszczonego rozumowania p. Sławka, wolno jest Marszałkowi Piłsudskiemu nazywać „lańcuchami panów posłów”, mówić o tem, że chciałoby ich bić i kopać, ale niewolno tymże „panom posłom” nic o tem na trybunie sejmowej powiedzieć.

Głos swój podnosimy i dlatego, że przedstawiciele niektórych organizacji w Zamojskiem zamiast bronić honoru i wolności Narodu i jego reprezentacji parlamentarnej przez proste niezrozumienie rzeczy, czy też niedającą się zrozumieć niewolniczą uległość, dali pokłask obeldze p. Sławka, rzuconej w twarz instytucji wolności słowa, jakim jest parlament.

Nie dajcie się, towarzysze posłowie, sprowokować! Zachowajcie spokój reprezentantów milionowego ludu pracującego. Wiedzcie, że w obecnej sytuacji walka o wolność, demokrację i socjalizm w Polsce, idzie nie przez zaszczytu i posady. Wasza praca i Wasza walka isć dziś musi po czerpnięciu draże czynionych Wam tysiącnych przykrości i oszczerstw. Pracujcie! Proletariat jest za Wami!

Okręgowy Komitet Rob.-Chłopski w Zamościu.

Związek Zawod. Rob. Rolnych na powiaty Zamojski, Tomaszowski i Biłgorajski.

Związek Zawod. Pracowników Użytk. Publ. w Zamościu.

Tow. Uniwers. Rob. w Zamościu.

Związek Zawod. Rob. Przem. Spożywczego w Zamościu.

—o—

NA EKRANIE DNIA.

Czego nam potrzeba?

Potrzeba nam:

Mniej „Dni Kwiatka” a więcej ogrodów warzywnych.

Mniej słomianego ognia, a więcej opału na zimę.

Mniej tabaki w rogach, a więcej lepszego tytoniu.

Mniej kurjerów dyplomatycznych do Paryża, a więcej pociągów do Zagłębia.

Mniej banknotów, a więcej pieniędzy.

Mniej chorągwi na dachach, a więcej koszul na plecach.

Mniej iluminacji, a więcej oświaty.

Mniej zawieszania w urzędach, a więcej na stryczkach.

Sten.

—o—

uważają sprawę za wyczerpaną i załatwioną dla posła Mieczysława Niedziałkowskiego zgołnie z pojęciem istotnego honoru.

Warszawa, dnia 14. listopada 1928 r.

Stanisław Thugutt.

Jan Kwapiński.

Ożywienie się rynku emisyjnego.

WARSZAWA, 15. 11. (AW.) „ABC” informuje, że w ostatnich czasach ożywił się nieco rynek emisyjny. Z nowych spółek akcyjnych największy kapitał zakładowy 46 milj. zł. reprezentuje zatwierdzona w ostatnich dniach ub. mjes. Sp. Akc. „Śląskie kopalnie i cynkownie” z siedzibą w Lipinach na G. Śląsku. W Warszawie przechodzi na spółkę akc. firma elektromechaniczna „Bracia Borkowscy”. Nowe emisje ostatnio zatwierdzone wynoszą około 3 milj. zł. M. in. „Polskie Tow. akumulatorów” we Lwowie podnosi kapitał akc. 250 tys. do 1,200 tys. zł. Sp. Akc. „Union Tekstila”, w Częstochowie z 476 tys. na 1,726.000 zł.

Tragedja na morzu.

Zatonięcie okrętu. — Około 230 osób ocalonych. — Bohaterski murzyn.

LONDYN, 15. 11. (A. T. E.) O katastrofie okrętu „Vestris” — nadchodzą przerażające szczegóły. Przyczyna nieszczęścia nie leży w złym załadunku statku, jak uprzednio twierdzono. Jeden z ocalonych, który udał się do konsulatu argentyńskiego w Nowym Jorku, opowiada, że „Vestris” w sobotę podczas burzy otrzymała uderzenie fali z boku, wskutek czego statek przechylił się. Uderzenie nastąpiło w chwili, kiedy rozdawano załozdze suchary. Odrązno dostrzeżono straszne niebezpieczeństwo i wydano rozkaz spuszczenia na wodę łodzi ratunkowych, do których miały wejść kobiety i dzieci. Wskutek nienormalnego położenia okrętu uruchomienie łodzi ratunkowych było bardzo trudne i pierwsze z nich wraz z kobietami i dziećmi wywróciły się. Rozpaczliwe okrzyki tonących przeszły powietrze. Przerażający był widok tonących kobiet i dzieci, które chwytaly się wywróconych łodzi, a te rozbijały się o brzegi tonącego okrętu. — Morze było wzburzone, a temperatura bardzo niska. Kiedy okręt amerykański „American Shipper” i okręt niemiecki „Berlin” przybyły na ratunek, zastały na ratunek, zastały chaos szczątków i płynących wśród nich ludzi.

Niektórzy z ocalonych twierdzą, że „Vestris” zatonał w ciągu jednej minuty. Okręt „Voltaire” wysłał do amerykańskiego ministerjum marynarki depešę iskrową, donoszącą, że chociaż długo krążył na miejscu katastrofy, nie znalazł już ani śladu szalupa, ani ludzi. Razem na okrętach ratowniczych przybyło do Nowego Jorku 148 pozostałych przy życiu. Oprócz tego okręt „Berlin” ma na pokładzie jednego trupa, a na okręcie „Manning” znajduje się 4 niezręczających.

Ocaleni opowiadają o bohaterskich czynach murzyna, który za cenę własnego życia ocalił 22 osoby. Jedną z szalup, spuszczonej na wodę, odsunęła się zanim do niej weszli ludzie. Chociaż morze było bar-

dzo wzburzone i woda była lodowata, murzyn, nie namyślając się, wskoczył w morze, zdołał uchwycić oddalającą się szalupę, potem wprowadził do niej 22 pasażerów.

Łódź krążyła potem 24 godziny na wodzie, zanim ją spotkał okręt „Berlin”. — „Vestris” miała ogółem 16 łodzi ratunkowych, z których jednak wskutek gwałtowności wypadku, można było spuścić na wodę tylko 8. Ogółem umieszczono na tych łodziach 152 ludzi załogi i 60 pasażerów. — Brak jeszcze 45 członków załogi i 69 pasażerów.

NOWY JORK, 15. 11. Wśród uratowanych znajduje się 152 ludzi z załogi. Co się stało z 20 dziećmi, które były na statku wśród podróżnych, dotąd nie wiadomo. Z kobiet 27 zdołano uratować. Jedną z łodzi ratunkowych została porwana w wiru morza, który się utworzył po zatonięciu statku. Dzisiaj przed południem w Nowym Jorku wylądowały statki ratunkowe większą część uratowanych.

Bohaterska śmierć kapitana.

Nowy JORK, 15. 11. (PAT.). Potwierdza się wiadomość, że kapitan okrętu „Vestris” zatonał wraz ze swym okrętem, odmówił on bowiem zajęcia miejsca w łodzi ratunkowej.

Utoneło 114 osób.

NOWY JORK, 15. 11. (AW.). Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy okrętowej „Vestris” wynosi 114 osób z tego 69 pasażerów i 45 marynarzy. Niezwyczajnie tragiczne zabarwienie nadaje tej katastrofie fakt, że ze wszystkich par małżeńskich znajdujących się na pokładzie „Vestris” utonął mąż albo żona. W jednym tylko wypadku udało się uratować oboje małżonków. Wszelką nadzieję uratowania reszty rozbitków utracono.

Liczba uratowanych obliczana jest na 206—229. Ze statkiem zatoneło także 10 tek z dokumentami dyplomatycznymi oraz 109 worków pocztu. Linja okrętowa angielska, do której należał statek „Vestris” zaprzecza jakoby powodem katastrofy miało być przesunięcie się ładunku znajdującego się w tyle statku.

—o—

O zagwarantowanie praw obywatelskich.

WARSZAWA, 15. 11. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji konstytucyjnej referat ustawy o zgromadzeniach przydzielony został posłowi Czaplińskiemu, poczem przystąpiono do obrady nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji konstytucji.

Pierwszy zabral głos poseł Lieberman, oświadczając, że myśl wnioskodawców przystąpienia do rewizji konstytucji PPS przyjmuje, ale czyni to nie z innych motywów. Uważamy, że w konstytucji władza Prezydenta jest dostatecznie rozbudowana a ludność wcale nie odczuwa potrzeby jeszcze większego wzmocnienia tej władzy. Takie wzmocnienie do jakiego wnioskodawcy zmierzają, co wprawdzie nie jest wyraźnie zawarte w tym wniosku, ale co wynika z głosów prasy, prowadzi do monarchji absolutnej. Mówca podkreśla, że PPS do rewizji konstytucji prowadzi inne motywy. Stronictwo u-

waża, że nie są dostatecznie wzmocnione w naszej konstytucji prawa obywatelskie i prawa przedstawicielstwa narodowego. Nie jest dostatecznie zagwarantowane w konstytucji — zdaniem mówcy — prawo wypowiedzenia myśli i swobodnej krytyki, co skłania PPS. do usiłowania włożenia w konstytucję odpowiedniej sankcji dla zagwarantowania swobód obywatelskich.

Dalszym motywem dla nas jest nasze stanowisko w sprawie senatu, naszym zdaniem praktyka dowiodła, że senat u nas nie jest potrzebny.

Stronictwo mówcy wnosi mianowicie: 1) Sejm przystępuje do rewizji konstytucji, 2) wnioski o zmianę konstytucji w toku rewizji powinny być wniesione na sejm według artykułu 125, zakresła się dla wniesienia wniosku termin 6. miesięczny, 3) komisji daje się termin 6-ciu miesięczny dla przedłożenia sprawozdania.

WARSZAWA, 15. listopada. (tel. wł.) Następnie przemawiali pos. Rataj (Piast), Bagiński (Wyzwolenie), Chaciniński (Ch. D.), Komarnicki (Bebe), Makowski (Bebe), Jan Piłsudski (Bebe), Spłimer (kl. niem.), Czerwicki (Str. Ch.), i ponownie tow. Lieberman, który stwierdza, że nie jest możliwe dla nas wyeliminowanie z dyskusji sprawy politycznej, skoro w uzasadnieniu wniosków klubu Bebe znajduje się motyw wysoce polityczny. Moralny obowiązek przedstawienia projektu ciąży na stronictwie rządowym. Jeśli panowie tego nie zrobili, to może w przewidywaniu, że wasz konkretny projekt byłby odrzucony i ludność wiedziałaby, dlaczego to się stało. Może się mylę, ale wyglaądac to może tak, że panowie chcą obudzić w opinji publicznej wrażenie, że ten sejm nie chce pracować, i że może dojrzał zamach stanu.

Co do sprawy konstytucja a ustawa konstytucyjna, stwierdzić należy, że w nowej ustawie określenia te są używane w tem samym znaczeniu. W sprawie pojęcia zmiana i rewizja przyłączam się do zdania, że to nie jest to samo. To, że sejm musi dokonać rewizji konstytucji, nie znaczy, że sejm musi dokonać zmiany. Pan poseł Rataj żąda, aby sejm powziął uchwałę, że przystąpi do rewizji pod warunkiem, że będzie wniesiony odpowiedni projekt. Po co taka uchwała? Uważam, że taka uchwała ubliżyłaby sejmowi.

Zabierają ponownie głos posłowie Bagiński, Rataj, Piłsudski, oraz wicemin. Car a na końcu przewoźniczący Makowski, który stwierdza, że zostały wysunięte nast. możliwości 1) przyjąć wniosek zgłoszony w brzmieniu, 2) odrzucić go, 3) uzupełnić. Wnioski uzupełniające zgłosili posłowie Lieberman, Rataj, Komarnicki i t. d. Prof. Makowski proponuje, by poseł Piłsudski przyjął referat w którymby przedstawił uzgodnienie tych uzupełnień.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—o—

Bolszewicki tryumwirat.

Ryków - Bucharin - Tomskij.

MOSKWA, 15. 11. (AW). W tutejszych kołach komunistycznych mówią o sfornowaniu się nowej trójki władców Rosji, a mianowicie Ryków — Bucharin — Tomskij, zdecydowanej do ostatecznej rozprawy z wszechwładnym dotąd Stalinem. — Wszyscy trzej są bardzo popularni i wpływowi w wyższych sferach partji, tymczasem popularność

Stalina szybko się zmniejsza. Stalin stara się wszelkimi sposobami zdobyć przeważne wpływy w armji sowieckiej. W związku z tem nastąpiła ostatnio dymisja Woroszyłowa, należącego do zwolenników Rykowa. O ile Stalin przevorsuje na stanowisko komisarza spraw wojskowych Unslichta, będzie miał armję po swej stronie.

MIEDZYNAR. KONGRES DZIENNIKARZY.

PARYŻ, 15. 11. (AW). Z Dijon donoszą, że w dn. 15. bm. rozpoczynają się tam obrady II. kongresu międzynarodowego Zw. dziennikarzy (Feder. Inter. Journal). Polskie związki dziennikarskie reprezentować będą na tym kongresie dr. Beaupré i K. Smogorzewski. Obrady trwać będą od 15—17. b. m.

ZATRUCIE 120 UCZNIÓW.

BOBRUJSK, 15. 11. (AW). W miejscowej szkole powszechnej zatruto się po spożyciu wieszery 120 uczniów. Większość ciężej chorych znajduje się w stanie groźnym. Władze sowieckie zarządziły energiczne dochodzenia.

Komunikaty.

STARANIEM KOMITETU WYBORCZEGO Syońskiej Partji Pracy „Hitaducht” przy bloku listy Nr. 2, odbędzie się w sobotę dnia 17. b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali „Hitaducht” i organizacji zawodowych na którego referować będzie Red. Ornstein, na temat: „Jutrzejšie wybory do Kasy chorych miasta Lwowa”.

W NIEDZIELĘ, dnia 18. listopada odbędzie się w sali kinoteatru „Marysienka” (plac Smolki) wykład dra Mieczysława Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych” — wyłącznie dla mężczyzn! Początek o godz. 11-tej.

SKAZANIE SZPIEGA.

WILNO, 15. 11. (AW). Sąd okręgowy rozprawy sprawę szpiegowską przeciwko Kazimierzowi Jagiełłowiczowi i Boisuniukasowi. Obaj są obywatelami litewskimi. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Borsukianis został uniewinniony, natomiast Jagiełłowicz otrzymał karę 10 lat ciężkiego więzienia.

—o—

ZAMACH NA POCIĄG PREZYDENTA — PROWOKACJA.

RYGA, 15. 11. (AW). Władze policyjne ustaliły, że zamach na pociąg prezydenta Łotwy był dziełem prowokacji. Zamach ten urządził agent policyjny Kauke, który zatrzymał pociąg włożywszy uprzednio między szyny na rozjeździe siekiere. — Kauke chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i otrzymać odznaczenie. Aresztowano go i oddano sąłowi.

—o—

LITWA CHCE PŁACIĆ ODSZKODOWANIE NIEMCOM.

KOWNO, 15. 11. (AW). Rząd litewski przesłał do komisji reparacyjnej w Paryżu notę, w której wyraża gotowość wypłacenia Niemcom odszkodowania za mienie rządu niemieckiego w Kłajpedzie. Rząd litewski godzi się na zapłacenie 72 milj. litów, gdy Niemcy domagają się wypłacenia 142 milj. litów.

Kino COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości) **Kino COLOSSEUM**

Dziś piątek Premiera.

Rekordowy program śmiechu.

RIFF i RAFF zwani amerykańscy
PAT i PATACHON

w najnowszy filmie przedstawiającym wesołe przygody bohaterów na froncie francusko-niemieckim podczas wojny światowej jako lotnicy. **STARY ALE JARY** oraz **ARTYSTA z BOŻEJ ŁASKI**
Program uzupełniają dwie farsy p. t. „STARY ALE JARY” oraz „ARTYSTA z BOŻEJ ŁASKI”
Program ilustruje symfoniczna orkiestra. — Początek w dniu powsz. o godz. 4, w soboty i niedziele o godz. 3 ej. — Ceny miejsc od 50 gr. do Zł. 1.50.

Znów spółka chadecko - sjonistyczno - sanacyjna.

Z posiedzenia Rady przyboocznej.

Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest solą w oku sferom kapitalistycznym bez względu na to pod jakim szyldem występują. Starają się więc na wszystkich terenach i wszelkimi sposobami przemycać różne uchwały i postanowienia, zmierzające do obejścia tej ustawy ze szkodą klasy pracującej.

Wczorajsze posiedzenie Rady przyboocznej komisarza rządu m. Lwowa stanowiło znów taką próbę dokonania wyłomu w wspomnianej ustawie.

I tak r. Susser (klub gospod.) przed porządkiem dziennym zainterpelował komisarza rządu w sprawie karania kupców za niezamykanie sklepów w godzinach policyjnych.

P. komisarz Nadolski w odpowiedzi na to przyrzekł, iż wszelkie takie wypadki będą w przyszłości indywidualnie traktowane.

Zaraz po nim wystąpił w szranki r. Dr. Rosenkranz (klub sjonistyczny) z wnioskiem nagłym, by magistrat w jaknajkrótszym czasie rozpatrzył stosunki w zawodzie fryzjerskim, w związku z czasem pracy w handlu wytworzone i po zasięgnięciu opinii

Izby handlowej i Izby rzemieślniczej wygłosił wnioski, normujące czas pracy w zawodzie fryzjerskim na równi z innymi rzemiosłami oraz wnioski te przedłożył ministerstwu przemysłu i handlu oraz ministerstwu pracy.

W dyskusji tow. Dr. Herschthal naprowadził, że oba poprzednie wnioski wypływają z tendencji podważenia ustawy o 8 godz. dniu pracy i zastrzegł się imieniem klubu radzieckiego PPS przeciwko próbom pogarszania warunków pracy, zastrzeżonych ustawą. Ponadto sprzeciwił się uchwaleniu wniosku Dr. Rosenkranza także i z tej przyczyny, że sprawa ta nie może być parlykularnie zatławiana, chodzi tu bowiem o ustawę jednolitą dla całego państwa i zmiany tej ustawy, podobnie jak i inicjatywa do tych zmian winny być przeprowadzone na terenie sejmowym.

Wniosek Dr. Rosenkranza poparł naturalnie r. Litwinowicz (klub gospod.) i mieniący się być obrońcą interesów robotniczych sen. Thulie (chadecja), którego klub iłeć kroć idzie o uchwalenie jakichś wniosków reakcyjnych, skierowanych przeciw klasie robotniczej, staje w jednym szeregu z sferami kapitalistycznymi. Wniosek ten przeciw głosom socjalistów przyjęto.

Dłuższą dyskusję wywołała referowana przez tow. Dr. Herschthala sprawa sprzedaży gruntu miejskiego przy ul. Dwernickiego i św. Zofii Związkowi Artystów Scen Polskich, gniazdo Lwów, pod budowę domu dla artystów. Dyskusja ta wykazała znów w całej otwartości prawdziwe oblicze Rady przyboocznej, a zwłaszcza cały fałsz i obłudę t. zw. sanacyjnych elementów radykalnych, co do których lewicowości spo-

łecznej nikt nie powinien mieć żadnych złudzeń, na każdym bowiem kroku, kiedy znajduje się tylko sposobność, występują wraz z reakcją przeciwko interesom klasy pracującej.

Wedle przyjętej zasady, gmina m. Lwowa, sprzedając grunt m. instytucjom społecznym lub humanitarnym, robi to pod tym warunkiem, że o ile do 3 lat dana instytucja nie wykończy budowli — ta ostatnia przechodzi na własność miasta bez zwrotu kosztów, włożonych w budowlę.

Referat tow. Dr. Herschthala szedł w tym kierunku, żeby miasto sprzedawało grunt Związkowi Artystów Scen Polskich, gniazdo Lwów, na dom dla artystów z tem, że o ile budowa ta nie zostanie wykonana w terminie przepisany — to miasto zwróci Z. A. S. P-owi kosztą związane z budową.

Przeciwko temu wystąpił sen. Thulie, który usiłował dowieść, że przyjęcie tego warunku, zaaprobowanego zresztą przez komisję dóbr m., jest niemożliwe ze względu na interes miasta. Naszem zadaniem jest — mówił sen. Thulie — tylko obrona interesów miasta i nie wolno nam robić wyjątków chociażby dla najpiękniejszych celów.

Ciętą odprawę dał sen. Thuliemu tow. Dr. Herschthal, który słusznie stwierdził, że działalność gminy nie polega tylko na tym, by brać, ale i na tem, by dawać na różne cele społeczne, a tym bardziej na taki cel, jakim jest dom dla artystów polskich we Lwowie. Gmina powinna się kierować pewną ideą społeczną, powinna przychodzić w granicach możliwości z pomocą wszystkim, którzy pomocy tej potrzebują i na pomoc tę zasługują.

Nie możemy mieć gwarancji, że Z. A. S. A. do przepisanego terminu dom wykończy. Musi się pamiętać o tem, że dom ten budować się będzie wprost za składowe pieniądze. Nie wolno więc, jeżeli artyści nie potrafią dotrzymać przepisane terminu, zabrać wszystko na rzecz gminy, a należy Z. A. S. P-owi zwrócić poniesione koszty.

Ale co tu pomogą argumenty, skoro spółka chadecko-sjonistyczno-sanacyjna uznała, że miasto może śmiało zabrać bez odškodowania z trudem zebrane grosze przez artystów. Wniosek tow. Dr. Herschthala upadł przeciwko głosom socjalistów.

Pozatem na wczorajszym posiedzeniu podjęto szereg uchwał, a m. in. podarowano grunt m. na budowę Domu Żołnierza, a osobno grunt Związkowi Obrońców Lwowa, wydzierżawiono folwarku m. „Skuńlowek”, „Oświeca” etc.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiło pożegnanie prof. Matakiewicza ze stanowiska wiceministra rządu m. Lwowa.

—o—

Uroczystości 10-lecia Obrony Lwowa

Program uroczystości:

Poniżej podajemy program uroczystości, które odbędą się w dniach 21. i 22. b. m. jako w dziesiątą rocznicę zwycięstwa lwowskiego:

Dnia 21. listopada: Godz. 11.30: Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Obrony Lwowa. — Godz. 15: Dekoracja Krzyżem O. L. Bu. yrku Komendy O. L. — Godz. 19: Obrady Kapituły Krzyża O. L. — Godz. 22.30: Raut w Teatrze Wielkim.

Dnia 22. listopada: Godz. 8.45: Podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej. — Godz. 9: Uroczysta msza św. w Katedrze. — Godz. 9.45: Poświęcenie chorągwi VII Lw. Żeń. Druż. Harc., Wręczenie chorągwi VII Lw. Żeń. Druż. Harc. Dekoracja odznaczonych Obrońców Lwowa Krzyżami Zasługi. Defilada oddziałów wojskowych itp. Godz. 12: Akademia w Teatrze Wielkim. — Godz. 13: Otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa. — Godz. 14.15: Obiad wspólny w „Sokole Macierzy”. — Godz. 17: Obrady Zjazdu. — Godz. 19.30: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Fundusz Obrony Lwowa.

Celem trwałego uczczenia Obrony Lwowa postanowił Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa wydać księgę pamiątkową Obrony Lwowa, ufundować tablicę z nazwiskami poległych obrońców Lwowa, oraz wybudować Dom Obrońców Lwowa.

Do patriotycznego społeczeństwa lwowskiego, w którym tak silnie żyje duch listopadowej Obrony Lwowa, zwracamy się z gorącym apelem, by nie skąpiło ofiar na te piękne cele. Najmniejszy dattek pieniężny jest cenną cegiełką w realizacji podniosłych i ważnych zamierzeń. Nie wątpimy, że każdy Lwówianin będzie uważał za swój obowiązek złożyć datkę pieniężną na Fundusz Obrony Lwowa.

Datki przyjmuje na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa, Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie.

Rabunek w ul. Boimów

Dnia 24. sierpnia b. r. przedpołudniem do pracowni księgarskiej Józefa Lenza przy ul. Boimów, wszło 2 mężczyźn. Jeden z nich przedstawił się, obecnemu w warsztacie czeladnikowi Józefowi Beckermanowi jako Józef Eisenberg, zam. przy pl. Bernardyńskim 1. 5 a, podając, iż odda swój płaszcz do przerwobienia. W czasie, gdy Beckerman wpisywał adres „gościa” do książki, osobnik ten wyjął niespodzianie z kieszeni rewolwer, który skierowawszy do przerazonego czeladnika zawołał: „Trzymaj pysk, bo się zastrzelę, jak psa”. Równocześnie drugi opryszek szybko zabrał znajdujące się na warsztacie skóry, poczem obaj rzucili się do ucieczki wraz z trzecim współnikiem, który stał na ulicy.

W czasie pościgu jeden z rabusiów zgubił kilka skórek obok katedry, ostatecznie szajka ta zdolała zbiec wraz z łupem.

Jak się następnie okazało rabusie zrabowali 10 skórek krymskich, 12 popielatych, 10 półkrymskich, 24 selskińowych, łącznej wartości 4.500 zł.

Policja ustaliła, że rzekomym Eisenbergiem był niejaki Herman Schwarz, rabującym skóry Józef Ziegler f. Spritzer, stojącym na czatach Leon Löw. Rabusie ucałi się do restauracji Mandla, gdzie podzielili się łupem, który następnie spieniężyli.

Na drugi dzień policja aresztowała Zieglera i Löwa w hotelu „Union”, Schwarz zaś zbiegł prawdopodobnie zagranicę.

Wczoraj stanął Ziegler z Löwem, przed sądem przysięgłych, jako oskarżeni o współudział w rabunku dokonany z bronią w ręku. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli uznali Zieglera winnym tylko zbrodni kradzieży. Wobec tego trybunał zasądził go na 10 miesięcy więzienia. Löw został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Anielski, oskarżał prok. Paklikowski, bronili dr. Weinsaft i dr. Sz. Weiss.

4 miesięczne więzienia za poturbowanie policjanta.

Wczoraj stanął przed posterunkowy K. Kasprzak, patrolując ul. Łyczakowską, zauważył iż sklep Tadeusza Piękosza, znajdujący się w rzeczywistości pod l. 119 mimo późniejszej pory był otwarty. Gdy policjant wezwał Piękosza do zamknięcia sklepu, ten obrzucił go obelgami, następnie zaś ugodził pięścią w brocę tak silnie, że posterunkowy przeciął sobie żebranymi wargę dolną. Zona sklepkarza Franciszka nie dopuściła do aresztowania męża.

Wczoraj odpowiadał Piękosz przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, za gwałt publiczny. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 4 miesięczne więzienia.

—o—

Sanatorium Kasy Chorych miasta Lwowa.

Zwraca już uwagę mieszkańców Lwowa budujący się ogromny gmach na najwyższej tarasie wzgórza Łyczakowskiego. Czerwone mury o niezliczonej ilości okien widne są od południowej połaci Lwowa wysoko ponad dachami Łyczakowskiej i Kurkowej ulicy. To sanatorium przeciwgruźlicze Kasy chorych miasta Lwowa, owoc zapobiegliwej troski Zarządu tej instytucji o los tysięcy istnień ludzkich, zagrożonych w swym życiu lub zdolności zarobkowej przez najpowszechniejszą z chorób, trapiących ludzkość.

Zdala od ruchu i gwaru ulicznego, na tarasowato ku górze pnącym się obszarze wyrastają z ziemi trzy budynki. Na dole, przy zaciśniętej przecznicy ul. Kurkowej powstaje budynek administracyjny, dwupiętrowy po prawej stronie i również dwupiętrowy budynek przychodni po lewej. Oba budynki mają jeden front do ulicy a drugi do ogrodu, przez który przewija się piękna serpentyna droga ku górze. W środku ogrodu stoi dziś ogromna wieża drewniana z wyciągami mechanicznymi, które podają materiał budowlany na poziom właściwego sanatorium. Wysokość tej wieży wskazuje na ogromną różnicę poziomów. W istocie parter sanatorium, budynku o prawie 90 metrach rozpiętości frontu, znajduje się już wysoko ponad dachami Lwowa, zaś około 350 metrów nad poziomem morza! Budynek czteropiętrowy (czwarte piętro jest właśnie w robocie) — mieścić będzie od połunania pokoje dla chorych, dwu do czterołóżkowe, kilka separatak jednołóżkowych i salę jadalną piętrową na sto osób. Druga jadalnia, na 60 osób będzie umieszczoną na czwartym piętrze. Pokoje do badań lekarskich i zabiegów mieścić się będą od zachodu, wschodu i północy. Pojemność sanatorium obliczona jest na 180 osób. W obu narożach znajdować się będą leżalnie do południa, jedne otwarte, inne oszklone specjalnym szkłem, przepuszczającym tak cenne dla zdrowia promienie krótkofaliste (ultrafioletowe) słońca. Kuchnia i pralnia mieścić się będą w tylnym, osobnym trakcie budynku. Na najwyższym tarasie ogrodu stanie letnia leżalnia wśród drzew, na skwarne dni lata przeznaczone.

Wszystkie drzewa w ogrodzie chronione są od uszkodzeń przy robotach. Są tam wspaniałe orzechy włoskie i drzewa owocowe, a w XVI i XVII wieku były winnice, dowód zacisznego i ciepłego klimatu. Ogród dolny i górny sąsiaduje z obu stron z ogrodami Strzelnicy i klasztorami,

zatem niema obawy, by kiedyś domy miejskie otoczyły sanatorium, na całym pagórze niema żadnych dróg jezanych poza podjazdem do sanatorium, prochy i dymy miejskie leżą w dole nad miastem.

Wykończenie wewnętrzne budynku da mu wygląd architektonicznego piękna, pełnego powagi i rytmu w rozczłonkowanej fasadzie.

Wewnętrzne urządzenie stać będzie na wysokości dzisiejszych wymogów sanjarno-leczniczych, a więc ogrzewanie centralne ciepłą wodą wszystkich ubikacyj, łazienki i umywalnie wodociągowe, splukiwane do kanału spluwaczki, urządzenia dezynfekcyjne, wyciągi osobowe i dla potraw i t. d. Z urządzeń leczniczych nie braknie oczywiście żadnego, które jest dzisiaj używane w leczeniu gruźlicy tak płucnej, jak i pozapłucnej t. j. krztani, stawów, kości, skóry, gruczołów i narządu moczowego.

Położenie sanatorium w obrębie wielkiego miasta daje też możność powołania do współpracy wszelkich specjalistów w przeciwstawieniu do sanatorjów położonych daleko od miast, które sobie ze względów ekonomicznych nie mogą pozwolić na utrzymywanie rzeszy specjalistów-lekarzy.

Miejskie sanatoria przeciwgruźlicze nie należą też już obecnie do wyjątków, o ile samo miasto nie jest wielkim środowiskiem fabrycznym (dymy, gazy, prochy) i jest zdrowo położone, tak jak w tym wypadku Lwów.

Nie należy zapominać, że tak klimat nizin, jak i gór ma swoje niekorzystne okresy w roku.

Wóz z ludźmi pod kołami pociągu.

Pod Jordanowem na przejeżdżającą furę dwukonną przez tor kolejowy wpadł pociąg towarowy. Siła uderzenia lokomotywy w wóz była tak wielka, że wóz został strzaskany, a konie wraz z jadącymi odrzucone o kilka metrów od toru. Ofiarą katastrofy padła Michalina Kasparczak (lat 45), akuszka z Jordanowa, oraz 30-letni Paweł Jorychta,

Późna jesień i wczesna wiosna jest w gorach chmurna i mglista, a panują tam wtedy wiatry halne, bardzo dla chorych dołączliwe i uniemożliwiające werandowanie; także i lata bywają w górach częściej dżdżyste niż na nizinach. Wynalazek lamp leczniczych czyni lecznice niezawisłymi od chmurnych dni. Z pomiędzy wielkich miast polskich Lwów należy do klimatycznie najlepiej położonych, lata są tu mniej skwarne niż na równi centralnej Polski, zimy zaś mroźniejsze, a równocześnie słoneczne, bez nadmiaru mgły, towarzyszącej odwilżom, tak pospolicym n. p. w Warszawie.

Możliwość odwiedzenia chorych przez rodzinę jest też czynnikiem nieposłednim, jak również uniknięcie uciążliwej dla chorego, a nieraz i kosztownej podróży do odległego sanatorium.

Równie starannie wyposażona będzie przychodnia przeciwgruźlicza, na wstępie wymieniona. — Leczyć się tam będzie przypaśki lekkie, ludzi pracujących, niepracujących, a zatem dla otoczenia swego i dla okolicznych mieszkańców niegroźnych. Chorzy pracujący, jakoteż tacy, którzy czasowo pracować nie powinni, przyjmowani będą do sanatorium na stałe leczenie. Oczywiście w przypadkach, które wymagać będą leczenia wysokogórskiego, Kasa chorych i nadal stosować będzie wysyłanie do sanatorjów górskich w porze odpowiedniej.

O ile nieprzewidywane przeszkody nie zajdą, wielkie to dzieło do grudnia przyszłego roku oddane zostanie do użytku chorych.

Kierownikiem tego zakładu leczniczego mianował zarząd Kasy p. Docenta Dr. Sabatowskiego, który niewątpliwie postawi go na najwyższym poziomie pod względem leczniczym i organizacyjnym.

„PLAC NIEPODLEGŁOŚCI” W PIOTRKOWIE.

Rada miasta Piotrkowa na uroczystym posiedzeniu w ubiegłą sobotę wieczorem uchwaliła nazwać b. Plac Targowy Placem Niepodległości i wybudować na tym placu gmach oświaty i sportu im. Marszałka Piłsudskiego, kosztem 300.000 zł. (Pat.).

DEVEY W MOSKWIE.

MOSKWA, 15. 11. (AW). Bawiący tu od kilku dni doradca finansowy rządu polskiego p. Devey złożył wczoraj wizytę Rykowowi i Litwinowowi. P. Devey został dziś zaproszony do Litwinowa na śniadanie. Pobyt p. Deveya w Moskwie potrwa jeszcze 6—7 dni.

Ubezpieczenia Społeczne.

(Ciąg dalszy).

Międzynarodowe stowarzyszenie dla ochrony pracy założone w r. 1902, w r. 1914 liczyło 7.000 członków w 15 sekcjach krajowych, które działały zupełnie niezależnie i które w poszczególnych krajach, kodyfikowały, przygotowywały kodyfikacje ustaw w dziedzinie ochrony pracy.

W r. 1914 w chwili, kiedy wszystkie te zapoczątkowania, płynące z najrozmaitszych stron, Anglii, Francji, Włoch, Szwajcarii, Niemiec, miały się nareszcie skryształizować w postaci międzynarodowej konwencji, przyszła wielka wojna światowa, która wszystkie zapoczątkowania skreśliła. Wszystkie ustawy o ochronie pracy zostały zawieszono, wszyscy robotnicy mężczyźni poszli na front, pozostały w kraju kobiety i dzieci. I nikt już więcej nie pomyślał o żadnych ograniczeniach pracy nocnej kobiet, nikt nie myślał o wieku młodocianych, w którym oni mogą uczęszczać do pracy, gdyż chodziło o to by zmobilizować możliwie wielką ilość ludzi w fabrykach amunicji.

W r. 1916 w Leeds zjechali się przedstawiciele związków zawodowych angielskich i zastanawiali się nad tem, że przecież ta wojna kiedyś się skończy i że wszystko w dziedzinie prawodawstwa robotniczego w dziedzinie prawodawstwa ochrony pracy będzie musiało być odbudowane.

I w Leeds w r. 1916 ułożono spis tych postulatów, które będą musiały być urzeczywistnione, żeby uratować hasła, w myśl których przychodziłoby do życia wszelkie prawodawstwa pracy i

wszelka ochrona pracy, zarówno wewnętrzna kraju jak i międzynarodowa.

Taki sam kongres odbył się w Bernie w rok później i w Bernie już ułożono listę tych żądań, tych życzeń, jak się wyraził ich autorowie „Wielkiej Karty Wolności” robotniczych, które będą musiały być uwzględnione przez traktat pokojowy, który zamknie wielką straszną wojnę. — Gdy następnie przyszło do zawieszenia broni i kiedy zaczęła się zbierać w Paryżu konferencja w 1919 roku, stało się jasnym, że powrót żołnierzy po wojnie do fabryk nie mógł być zwykłym powrotem siły roboczej do warsztatu pracy po długiej nieobecności: robotnik oczekiwał od pokoju zapewnienia mu jakiejś minimum warunków moralnych i materialnych. Pokój winien być być czemś więcej, niż zwykłym zakończeniem wojny. Kilkuletni okres olbrzymich zapasów i potężnych zmagania się wstrząsnął mocno posadami świata, a toczące się z szybkością spadającej lawiny wypadki wykazały w ostatecznym rozrachunku bankructwo ideologii i kruchość podstaw, na których wspierała się przedwojenna struktura Europy. Wielka wojna, ten wynik egoistycznych dążeń poszczególnych państw, zdawało się, otwiera nową erę, w której odbudowa starego świata odbywać się musi na innych podstawach, w której należy zmienić wiele rzeczy i w której do głosu równouprawnienia przyjść muszą lekceważone dotychczas wartości. Tęsknota za lepszym ukształtowaniem stosunków ogólnoludzkich, któreby wyłączały wszelką możliwość tak strasznych kataklizmów, jak ten który ludzkość przeżyła, żąhanie do zespolenia i współżycia narodów bez wiecznej obawy przed zachłannością sąsiada znalazły swój wyraz w koncepcji Ligi Narodów. Entuzjam, z jakim idea ta związana nierozdzielnie z imieniem Wilsona, została

przez wszystkie narody przyjęta, dowodzi, jak głęboko odczuwana była jej potrzeba i jak doniosłym faktem stać się musiało dla kształtowania nowych warunków wcielenie jej do Traktatu pokoju.

Takimi były marzenia! I wobec tych marzeń Traktat z r. 1919 nie mógł być jedynie podsumowaniem rachunków wojny: zmiany i przewroty polityczne nie są dla szerokich mas ludzkich wystarczającym odszkodowaniem za morze przelanej krwi, piekło przeżytych cierpień. Traktat musiał zatem być czemś więcej — wyrównaniem niedomagań i niesprawiedliwości społecznych, zaprowadzeniem nowego ładu dla świata pracy, stworzeniem regulatora w dziedzinie, która dotychczas nie zaprzętała sobą uwagi dyplomatów, zasiadających na konferencjach wszechświatowych. Pokojowa konferencja w Paryżu została poprzedzona wielką, międzynarodową konferencją ochrony pracy, na czoło której powołany został prezes federacji robotniczej amerykańskiej — Samuel Gompers — przyjaciel Woodrow Wilsona. Otóż ta konferencja w której po raz pierwszy była reprezentowana Polska w osobach urzędowych przedstawicieli: osobach późniejszego ministra Spraw zagranicznych, Stanisława Patka i obecnego delegata, Franciszka Sokala, ta konferencja przygotowała to, co nazywa się XIII-tą częścią traktatu wersalskiego. To co w tym traktacie w XIII-tej części traktatu wersalskiego zostało skodyfikowane jako postulaty, które muszą być urzeczywistnione, to są konferencje międzynarodowe, które zostały uchwalone w Waszyngtonie, Genewie i Genewie i będą w dalszym ciągu uchwalane w różnych dalszych międzynarodowych konferencjach pracy i którymi poniej będziemy się zajmowali.

Z ruchu zawodowego

DO WYDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wydział Wykonawczy Rady Zw. Zaw. polecił Prezydjum Rady, by w jak najkrótszym czasie przystąpiono do uporządkowania ruchu zawodowego we Lwowie.

Uprasza się przeto wszystkich tow.: przewodniczących i sekretarzy, by celem przeprowadzenia rejestracji, — nadesłali dokładny stan swych członków opłacających wkładki, jakoteż stan bezrobotnych.

Następnie, by podali W. Wyk. dzień i godzinę odbywających się posiedzeń Zarządów, by R. Z. Z. mogła wysłać delegata, celem udzielania wyjaśnień oraz wysłuchać wskazówek i życzeń przez Wydziały do Rady skierowywanych.

Równocześnie nadmienia się, że wszelkie akcje rozpocząć się mające w poszczególnych zawodach — maszą bezwarunkowo Wydz. Wyk. zostać zgłoszone, które Prezydjum rozpatrzy i w porozumieniu wyda potrzebne zarządzenia.

Czynnikom nieodpowiedzialnym, niemającym z zawocami nic do czynienia, oraz wywrotowcom i agitatorom podszywającym się w rolę pośredników i opiekunów, należy zabronić wstępu i przepędzić ich z życia organizacyjnego.

Ostatnie wypadki w drożdżarni lesienickiej oraz browarach lwowskich bezpotrzebnie doprowadziły do utraty pracy przez ludzi najniewinniejszych, zaś podzagarze pierwsi stanęli do pracy — w tchórzowski sposób uciekając z pobojuwiska, którego byli twórcami.

Podobne wypadki nie będą tolerowane i w najostrejszy sposób przeciw kalumniatorom wystąpimy.

Następnie zawiadamia się Związki zawodowe, że wszelkie uchwały Wydz. Wyk. będą w „Dzienniku Ludowym” każdorazowo w rubryce „Z Ruchu Zawodowego” ogłaszane i będą miały moc obowiązującą dla Wydziałów.

Wszelkie wkładki związkowe należy nadsyłać w tym celu przesyłając czekami PKO. na rk. Rady Zw. Zawod.

Posiedzenia Prezydjum oraz W. W. odbywać się będą każdego poniedziałku o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Ossolińskich l. 8, dokąd wszelkie pisma i korespondencję nadsyłać należy.

Za Prezydjum Wydz. Wyk. RZZ.

Mich. Sabadausz sekr.

Wł. Laskowski, przew.

Komunikaty.

LOKATORZY PRZECIW PODWYŻCE PODATKU.

Dziś w piątek, o godzinie poł do 8-mej wieczór, w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5., (boczna Batorego) odbędzie się wjecz protestujący przeciw zamiarowi podwyższenia podatku lokatorskiego. Wjecz trwać będzie pół godziny, jawić się na nim winni wszyscy mieszkańcy Lwowa.

AKAD. KOŁO PRZYJ. LIGI NARODÓW, odbędzie swe doroczne Walne Zgromadzenie 17. b. m. o godz. 19, w lokalu przy ul. Lindego l. 10 parter.

SEKCJA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI przy Ognisku Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych, urządza w niedzielę, dnia 18. b. m. o godz. 11-tej rano w sali szkoły męskiej im. Mickiewicza, Walne Zgromadzenie.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz”.
 „MARYSIENKA: „Pan Tadeusz”.
 COLOSSEUM: „Riff i Raff jako pát i Patachon”.
 APOLLO: „Miłość i lzy Szopena”.
 LEW: „Kobiety na śliskiej drodze”.
 PALACE: „Anioł ulicy”.
 CHIMERA: „Synowie pustyni”.
 OAZA: „Słowik hiszpański”.
 GRAŻYNA: „Demon cyrku”.
 FATAMORGANA: „Zew zmysłów”.
 CASINO: „Dziewczęta pod kontrolą”.
 AVENUE: „Wschód słońca”.

Bezdzietni poszukują jednej stacji lub wspólnego pokoju przy jednej osobie za większym czynszem miesięcznym. Administracja „Dziennika Ludowego”, „Katolicy”.

Szkoło

Porcelanę

poleca

Kryształy

Nowo otwarty Magazyn

Aleksandra Onyśka

Lwów, ul. Halicka 20 (róg Wałowej)

Bolesław Limanowski

**Rozwój Polskiej Myśli
Socjalistycznej**

Cena 1.60 zł.

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

Wspaniałą powieść EMILA ZOLI p. t.

Germinál

poleca

Księgarnia Ludowa — Szajnochy 2

Książka na czasie

ARTUR W. HAUSNER

Listopad 1918 r.

w dziesiątą rocznicę.

Cena Zi 1.60

**Do nabycia: w „Księgarni
Ludowej” — Szajnochy 2**

Wiktorja Libańska

wdowa po Inż. E. Libańskim — założyła

**PRACOWNIĘ
TRYKOTARSKĄ**

Wyrabia swetery, żakiety, garsonki, kostjomy, reformy, pończochy, skarpetki i t. p. Przerabianie starych trykotaży, podrabianie pończoch i skarpetek. Wykonanie z najlepszego materiału, bardzo staranne i po umiarkowanych cenach.

**Pracownia mieści się we Lwowie
przy ul. BATOREGO 34, mezanin.**

Inserujecie w Dzienniku Ludowym.

Ważne dla P. T. Kolejarzy

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2

poleca następujące książki:

Przepisy sygnalizacji na kolejach polskich	Zł. 3.—
Przepisy egzaminacyjne dla pracowników P. K. P.	„ 2.—
Hamulce kolejowe oraz przepisy służbowe dla kierow. parowozów, palaczy, kier. pociągów, konduktorów i służby przetokowej	„ 3.—
Przepisy służbowe dla konduktorów przy pociągach osobowych	„ 2.—
Ulgi i zniżki pozataryfowe dla pasażerów, ważne na Polskich Kolejach Państwowych	„ 1.50
Geografia Kolejowa dla użytku pracowników kolejowych, do egzaminów zawodowych z mapą kolejową	„ 2.—
Zbiór Ustaw, rozporządzeń i przepisów Polskich Kolei Państwowych, dla użytku Pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych	„ 3.—
Inż. Jan Cholewo, Mosty kolejowe budowa i utrzymanie, dla użytku techników drogowych	„ 2.50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.